

Nowy uczeń Chaosu

[Oneshot] [Comedy] autorstwa Ampere

Celestia westchnęła ciężko, patrząc na swojego siostrzeńca. Od momentu, w którym przyjęła go pod swój dach sprawiał jedynie kłopoty. Zadufany w sobie i zadzierający nosa ogier nie zasługiwał na tytuł księcia i Celestia najchętniej by mu go odebrała. Problem tkwił w tym, że nie mogła go pozbawić tytułu nabytego w innym kraju. Był, niestety, synem zaprzyjaźnionej cesarzowej Weisslandu, kraju wypełnionego białymi kucami o niebieskich oczach i blond grzywach. Dewizą przyświecającą cesarskiej rodzinie było hasło *Ordnung muss sein*, oznaczające "Porządek musi być". Blueblood wprowadzał wiele nieporządku, dlatego też cesarzowa postanowiła wysłać go do Equestrii w celu "zapoznania się z kulturą odmienną od naszej".

Z każdym listem, który wysyłała Celestii cesarzowa odpowiedź na pytanie "Jak miewa się Blaublut?" była coraz trudniejsza. Jak miała odpowiadać księżniczka? "Weź go stąd, dłużej nie wytrzymamy"? To mogłoby wywołać pewne zgrzyty. Wprawdzie wiadomo było, że Blueblood był kucem wywołującym konflikty, ale odesłanie go byłoby niezbyt dobrym pomysłem. Cesarzowa raczej nie pragnęła go znów widzieć.

Wtedy Celestia wpadła na genialny pomysł. Był tak genialny, że przez chwilę księżniczka wątpiła w swoje autorstwo. Na twarzy białej klaczy pojawił się szeroki uśmiech.

- Poślij po Blueblooda i Discorda - poleciła najbliższemu stojącemu strażnikowi.

Za ten pomysł należało jej się dużo ciasta.

Na co komu dieta.

- Słucham? - zapytał urażony Blueblood, stukając przednim prawym kopytem o podłogę. Discord śmiał się tak mocno, że prawie dostał czkawki.

- Nie wiedziałem że umiesz żartować! - wykrzyknął pan Chaosu, ocierając łzę z oka.

- Nie żartuję. - Promienny uśmiech utrzymywał się wciąż na twarzy Celestii.

Blueblood jęknął głośno, kierując spojrzenie ku Discordowi.

- Mam być uczniem *tego czegoś*?

- Tak. Widzę w tobie niezwyklej potencjał, a skoro Discord jest po dobrej stronie być może zgodzi się to w tobie rozwinąć.

Discord skłonił się.

- Wezmę go pod moje drobniutkie, niedopasowane skrzydła - oświadczył.

- Nie zgadzam się! - Blueblood próbował się bronić, jednak wszystko było już przesądzone. Miał stać się nowym uczniem Chaosu.

- Lekcja pierwsza - powiedział Discord, spoglądając na Blueblooda. Ogier wyglądał tak, jakby miał ochotę się rozpłakać.

- Nie wierzę - mruknął do siebie, usiłując patrzeć na swojego nauczyciela.

- Chaos musi być kontrolowany - kontynuował draconeqqus, przelatując wzdłuż witraży w canterlockiej Sali Bohaterów.

- Myślałem, że Chaos to brak kontroli - odezwał się Blueblood.

- Chaos jest kontrolowanym niekontrolowaniem - odparł Discord tak, jakby to było najnormalniejsze stwierdzenie Equestrii.

Blueblood zmarszczył brwi, usiłując pojąć owe słowa. Wydawały się pozbawione ładu i sensu, ale pewność, z jaką wypowiadał je pan Chaosu sprawiała, że ogier czuł jakieś ukryte znaczenie.

- Są jakieś... zasady Chaosu? - zapytał jednorożec, przełamując niechęć.
- Są dwie. Nigdy nie wierz w to co słyszysz i nie ma żadnych zasad.
- To się wyklucza! - zaprotestował Blueblood. Discord uniósł brwi i uśmiechnął się. Swoją łwą łapą pacnął ogiera po głowie, burząc jego perfekcyjną fryzurę.
- Musisz się wiele nauczyć.

Minęły dwa księżyce. Fluttershy czekała na Discorda w swoim domku, głaszcząc nerwowo Angela. Przychodziły jej do głowy różne sprawy, które mogły zatrzymać jej przyjaciela.

Klacz usłyszała pukanie do drzwi. Nie było ono podobne do łapy Discorda lub jego szponów. To był odgłos uderzania kopytem o drewno. Zdziwiona pegazica otworzyła drzwi.

Na zewnątrz stały dwie osoby. Jedną z nich był Discord, ubrany w garnitur i cylinder. Drugą był Blueblood, a przynajmniej ktoś, kto go niezmiennie przypominał.

- O moja... - szepnęła do siebie Fluttershy, czerwieniąc się lekko.

Grzywa ogiera była znacznie krótsza i roztrzepana. Jedno pasmo było jakby brązowe, a może szare - nie dało się tego stwierdzić. Tęczówki jednorożca miały czerwone zabarwienie. Dwa przednie kopyta były poparzone - Fluttershy rozpoznała w nich poparzenia magiczne.

- Wybacz, że nie powiedziałem o przybyciu mojego ucznia - powiedział Discord. Blueblood zaśmiał się cicho i lekko skłonił głowę.

"To będzie dziwny wieczór", pomyślała Fluttershy, wpuszczając gości do środka.

Blueblood usiadł przy stole i bacznie obserwował Angela, który przyglądał mu się krytycznym wzrokiem. Ogier mrugnął do królika. Angel skrzywił się i tupnął o podłogę.

Fluttershy i Discord śmiali się i rozmawiali, podczas gdy Blueblood postanowił się pobawić. Jego róg zabłysnął na fioletowo, w mgiełce magii widoczne były czerwone i zielone pasma. Jedna z marchewek, które leżały koło Angela wstała i zaczęła podskakiwać w kierunku wyjścia. Królik zaczął ją gonić.

- Spokój tkwi w niepokoju innych - wymruczał Blueblood, relaksując się na kanapie.
- To będzie cudowny wieczór.

Mistrz i jego uczeń lewitowali drogą powrotną do Canterlotu. W tym samym czasie Fluttershy dochodziła do siebie w swojej chatce, zastanawiając się nad tym, czy sam Blueblood - w swojej odmienionej wersji - przyszedłby do niej na herbatkę bez Discorda.

Celestia tymczasem pisała list do cesarzowej Weisslandu.

Celestia miała uczennicę, która miała swoją uczennicę. Teraz Discord miał swojego ucznia, który też będzie miał ucznia.

Blaublut ma się świetnie! Jedna z zasłużonych dla historii naszego kraju postaci ma go pod swoją opieką. Twemu synowi idzie coraz lepiej w nauce nowego rodzaju magii oraz w poznawaniu tutejszych kucyków. Jego charakter zmienił się nie do poznania w przeciągu dwóch księżyców! Zmiana cieszy nas wszystkich.

Celestia odłożyła pióro i poszła spać z jedną myślą.

Porządek musi być.

Ordnung muss sein.

Tak, zdecydowanie odzyskano porządek w najmniej spodziewany sposób: za pomocą chaosu.